

Cena numeru  
800 mk.

Cena prenumeraty  
w Łodzi:

Miesięcznie mk. 21,000

Z przes. poczt.

Miesięcznie „ 26,000

poza Łódź egz. 850

Konto Pocztow. Kasy

Oszczęd. 60594.

Należność pocztowa

opłacona ryczałtem.

# ROZWOJ

DZIENNIK POLITYCZNY SPOŁECZNY I LITERACKI

Czwartek, dnia 5 lipca 1923 r.

## WIELKA LOTERJA FANTOWA

na rzecz harcerstwa polskiego.

Główne wygrane: sypialnia (pełne urządzenie), worek mąki, cukru, wieprz i wiele in.

Bilety do nabycia w sklepach. — Cena biletu 5.000 mkp. — Ciągnięcie 9 lipca r. b.

**Popierajmy harcerstwo polskie !**

### SKRADZIONO

sz. 5% długoterminowej pożyczki państwowej po 1000 mkp. sztuką za następującymi numerami:

od 834.936 do 834.975.

od 798.001 do 798.025.

od 802.721 do 802.820 i

od 802.621 do 802.655.

Ostrzega się przed nabyciem tych walorów.

Franc. Glugla i S-ka.

### WIADOMOŚCI POLITYCZNE

W sprawie zajęcia między gen. Szeptycki, a J. Piłsudskim (wp) Jak podaje „Rzeczpospolita“ od zajęcia na sobotnim posiedzeniu Ścisłej Rady Wojennej między p. Piłsudskim a Ministrem Spraw Wojskowych gen. Szeptyckim, ale ma stołeczne powstrzymały się od podania wiadomości o tem niebywałym zdarzeniu, które żywiście krajowi naszemu, jak niejedno już nastąpienie b. Naczelnika Państwa, chluby nie wyniesie,

Dopiero poniedziałkowy Krakowski „Il. Przer Krak.“ podał następującą depezę z Warszawy którą też skwapliwie inne pisma drukowały,

Minister Spraw Wojskowych generał Szeptycki wysłał marszałkowi Piłsudskiemu i pułkownikom w osobach gen. Stanisława Hallera i gen. Pogórzeckiego, żądając zadośćuczynienia honorowego. Generał Szeptycki czuł dotknięty tonem krytyki, jaką marszałek Piłsudski zastosował do rządowego projektu ustawy o organizacji naczelnych władz wojskowych.

Jest istotnie niestety prawda, że na posiedzeniu Ścisłej Rady Wojennej w sobotę dnia 26 czerwca p. Piłsudski wyraził się o Rzeczypospolitej i o gen. Szeptyckim w sposób tak niebywale przyzwoity, że niewątpliwie nigdy i nigdzie na urzędowym posiedzeniu ciała państwa o czegóż podobnego nie słyszano.

W niedzielę załatwiona została przez prezydenta Rzplitej w porozumieniu z Rządem sprawa ustąpienia p. Piłsudskiego z przewodniczenia w Ścisłej Radzie Wojennej.

Sprawa osobista między gen. Szeptyckim a p. Piłsudskim jest w toku.

## Zatarg gdański przed forum międzynarodowym.

NOTA POLSKI DO RADY LIGI NARODÓW.

WARSZAWA 4-7 (PAT) Wydział prasowy min. spr. zagran. komunikuje: Delegat Rzplitej Polskiej przy Lidze Narodów wręczył przewodniczącemu Rady Ligi Narodów następującą notę p. min. spr. zagran. Seydy, z której podajemy najważniejsze ustępy:

### PRAWO UŻYTKOWANIA PORTU GDAŃSKIEGO.

„Panie Prezydencie! Stanowisko, jakie wolne miasto Gdańsk zajęło obecnie wobec Rzplitej Polskiej, zmusza rząd polski do bezpośredniego zwrócenia się do Rady Ligi Narodów, aby przedstawić jej całokształt zatargu, powstałego między Polską a Gdańskiem bez szczegółowego rozpatrywania punktów spornych, które codziennie są liczniejsze. Jedyną podstawą prawną istnienia wolnego miasta, określającą jego stosunek do Polski, jest art. od 100 do 108 traktatu wersalskiego. Stworzenie wolnego miasta w powyższych artykułach określone ma na celu oddanie portu gdańskiego Rzplitej do swobodnego użytkowania bez zastrzeżeń. Urzeczywistnienie tej myśli pociąga za sobą w sposób nieunikniony wpływ rządu polskiego na wszystko, co dotyczy używania i urzędzenia wszelkich części portu gdańskiego oraz na sprawy przywozu i wywozu. W tym właśnie celu Gdańsk został włączony w polski obszar celny.

W celu wprowadzenia w życie zasad prawnych, jasno wynikających z traktatu wersalskiego, zawarto w Paryżu między Polską a Gdańskiem w roku 1920 konwencję przewidzianą w art. 104 traktatu. Konwencja jest wyłącznie rozwinięciem traktatu wersalskiego.

Jeżeli jednak konwencja z 9 listopada 1920 r. stwarza instytucje wyraźnie w traktacie wersalskim niewyszczególnione, jak np. Radę portu, to wyłącznie w tym celu, aby zapewnić Polsce zgodnie z traktatem, swobodną i nieograniczoną używalność portu, znajdującego się na terytorjum, które posiada ustrój autonomiczny. Z powyższego wynika, że charakter prawno-państwowy rady portu, nie może być wynikiem uzależnionym od miejscowego ustawodawstwa. Rząd polski zmuszony jest stwierdzić że

rada portu wobecnym stanie roli tej, z wielką szkodą dla państwa polskiego nie spełnia.

### EGZEKUTYWA CELNA POD KONTROLĄ WŁADZ POLSKICH.

Tak samo fakt, że powierzono gdańskiemu urzędnikom egzekutywę celną na terytorjum wolnego miasta pod kontrolę zwierzchnich władz polskich miał na celu wyłącznie ułatwienie w wykonaniu przepisów traktatu wersalskiego. Tymczasem Senat wolnego miasta sądzi, że przepisy konwencji z 9 listopada 1920 r. zmieniają i wchodzą w miejsce poszczególnych artykułów traktatu wersalskiego i, że można je niezależnie od traktatu komentować.

Rząd polski wyczerpał w ten sposób wszystkie, przewidziane w traktacie wersalskim i konwencji z 9 listopada 1920 r. środki.

### POTRZEBA ZASADNICZEJ REWIZJI ISTNIEJĄCEGO STANU RZECZY.

W tym stanie rzeczy rząd polski zmuszony jest stwierdzić:

a) że wszelka ingerencja z tytułu 103 art. traktatu wersalskiego w sprawy wewnętrzne Rzplitej Polskiej, musi być przez rząd polski uznana za niezgodną z tym traktatem;

b) że uprawnienia Rzplitej Polskiej na terytorjum wolnego miasta Gdańska, ustanowione przez traktat wersalski, a rozwinięte w konwencji z 9 listopada 1920 r. nie zostały dotychczas bynajmniej urzeczywistnione;

c) wreszcie, że nie posiadając władzy wykonawczej na terytorjum wolnego miasta Gdańska i nie zamierzając ponownie próbować obrony swych praw na drodze, która dotychczas nie dała spodziewanych wyników, rząd polski oczekuje, aby postanowienia zawarte w art. 10 do 108 traktatu wersalskiego stały się ustawowo wykonalne na skutek zasadniczej rewizji istniejącego stanu rzeczy i wprowadzenia w życie gwarancji ustawowej, na rzecz Polski przewidzianej w traktacie wersalskim.

Zechce Pan, Panie Prezydencie przyjąć zapewnienia mego wysokiego poważania.

Marjan Seyda

Minister Spraw Zagranicznych

## prawa kościoła katolickiego.

Jaką kościół katolicki przechodził niewolę pod trzema zaborami nieprzyjacielski, mi mamy żywo w pamięci.

Stąd słuszną było rzeczą oczekiwać od naszego rządu zlikwidowania wszystkich nieprzydatnych praw i przepisów, utrudniających działalność kościoła w Polsce. Wolny kościół w wolnej Ojczyźnie, w obronie której cierpiał i był prześladowany — oto pragnienie i zadanie katolików oraz władzy duchownej.

Tymczasem po rozmaitych pertraktacjach, pełnych nadziei, Episkopat musi się daremnie na istnienie zaborskich praw: rosyjskich, austriackich i pruskich żalić i o ich skasowanie z rządem układać.

Kardynał Kakowski — odpowiadając na pismo p. ministra spraw wewnętrznych z dnia 17 marca br. — w imieniu biskupów, przedstawia niewolę kościoła, jak następuje:

„Podany mi do wiadomości projekt rządowy ustawy o zniesieniu ograniczeń kościoła, uważają biskupi za niemożliwy do dalszej dyskusji, a to z następujących powodów:

Projekt niniejszy przedstawia w zaborze austriackim zupełnie niezmienny stan rzeczy. Wobec tego antykościelne ustawy majowe, które nawet w Austrii nie były w praktyce stosowane, mógłby każdorazowy rząd wykonywać.

Projekt ten pozostawia zupełnie nienaruszone ustawy w b. zaborze pruskim. Jakkolwiek ogólna ustawa usunęła w teorii owe ustawy, w praktyce były one wszystkie dotąd stosowane. Skoro więc teraz w projekcie rządowym niema wymienionych konkretnych ustaw, któreby należało uchwalić, przeto nienormalny stan rzeczy będzie trwał nadal.

Projektowane zniesienie ograniczeń w byłym zaborze rosyjskim dotyczy tylko mało znaczących drugorzędnych ustaw, główne zaś antykościelne ustawy pozostawia nadal w swej mocy.

Nadanej w konstytucji samodzielności związków wyznaniowych w zakresie majątkowym, z której to samodzielności niekatolickie wyznania korzystały i korzystają, projekt rządowy nie tylko nie zapewnia kościołowi katolickiemu, lecz owszem w poważnej mierze kępuje i ogranicza.

Z tych wszystkich względów projekt ten pod firmą niemal fikcyjną zniesienia ograniczeń, w istocie pozostawia kościół nadal skrepowany. Ponieważ zaś dawne ustawy rządów zaborskich, które według projektu pozostają nienaruszone, są przeciwne konstytucji z dnia 17 marca 1921 r., przeto i z tego względu musi my projekt ten uważać za niezgodny z konstytucją.

Nie możemy więc my biskupi, choćby tylko moralnie udzielać poparcia projektowi ustaw antykościelnych i autorytetem naszym ponosić za nie moralnej odpowiedzialności, podsycać złudzenie w społeczeństwie, że zostały usunięte, a faktycznie je utrwalają. Musimy też lojalnie oświadczyć, że gdyby rząd przy tem stanowisku, jakie zajął w tym projekcie, trwał dalej, nie moglibyśmy spokojnie tolerować niesłusznego prawnego kościoła i byłibyśmy zmuszeni zająć obronne stanowisko“.

Oto głos jedynie miarodajny i pełnomocny, który nam jasno i rzeczowo określa położenie nieobecne kościoła w wolnej Polsce.

Widzimy, że biskupi się nie żalą na potrzeby materialne duchowieństwa, zupełnie zapoznane przez rząd... lecz na rzeczywisty stan społeczności katolickiej, która się rozwija i działa należycie nie może pod uciskiem istniejących praw z czasów zaboru i wiekowej niewoli.

Stan rzeczy jest krzywdzący, bo prawosławie i protestantyzm, korzystając z przywilejów za czasów rządów zaborskich, mają te przywileje i prawa pozostawione sobie pod rządem polskim, a kościół katolicki wciąż musi się liczyć ze skrepowaniem swym położeniem i czekać bojaźliwie, czy z tych lub owych względów nie zostaną zastosowane do niego zastrzeżenia prawne, dążące do ukrócenia, nie zaś rozwijania działalności, jaką kościół nosi w swym łonie.

## Sojusz Rumunii z Polską gwarancją pokoju.

WYMIANA DEPEZ MIEDZY KRÓLEM RUMUNSKIM A PREZYDENTEM RZPLITEJ WOJCIECHOWSKIM.

WARSZAWA 4,7 (PAT) Prezydent Rzplitej otrzymał następującą depezę od króla rumuńskiego Ferdynanda datowaną ze stacji pogranicznej Załucze:

„Jego Ekscelencja Pan Wojciechowski, Prezydent Rzplitej Warszawy,“

W chwili wyjazdu z pańskiej szlachej ojczyzny, pragnę z serca wyrazić Panu raz jeszcze, jak królowa i ja byliśmy wzruszeni niezapomnianem przyjęciem, które nas spotkało. Czuję się szczęśliwym, że mogłem osobiście podziwiać rozkwit, który rozpoczęła pełna chwały Polska po tak długim i ciężkim doświadczeniu, jak również tak świetne rezultaty owocnej pracy już dokonanej. Gorące i jednomyślne uczucia, jakie spotkałem pod czas mego wśród was pobytu, utwierdzają mnie w przekonaniu, że siła naszego sojuszu jest potężną gwarancją pokoju, tak potrzebnego dla obydwóch naszych krajów.

Ferdynand.

Pan Prezydent Rzplitej odpowiedział

następującą depezą:

Jego Królewską Mość, Król Rumunii, Sinaia.

Do głębi wzruszony słowami, które Wasza Królewska Mość zechciała mi przesłać, opuszczając ziemię Polską, pragnę podziękować jej przede wszystkim za życzliwą ocenę naszych stosunków, jak również osiągniętych rezultatów pokojowej pracy Narodu. Pokój ugruntowany i wzmocniony przez ścisłą współpracę Polski i Rumunii na podstawie sojuszu, który nas łączy, pozwoli obu Narodom rozwijać i kontynuować owocną pracę dla dobra i postępu. To też pragnę z serca wyrazić Waszej Królewskiej Mości szczególną wdzięczność, która podzielam z całym polskim Narodem za jej łaskawą wizytę, która była wybitnym dowodem trwałości łączących nas węzłów i pozwoliła Polsce powitać wraz z okrytym sławą władcę Rumunii, Jej Królewską Mość Królową, której obecność wśród nas pozostawiła niezatartą pamięć.

Wojciechowski.

## Czy naród rosyjski niema już uczciwych przedstawicieli?

PISMO PATRYJARCHY TICHONA

MOSKWA 4-7 (AW) Tichon ogłosił pismo do arcybiskupa, pasterzy i wiernych cerkwi prawosławnej.

Na wstępie Tichon zaznacza, że wierni przeszło od roku nie słyszeli jego słów. Przez ten czas on i jego wierni przeżyli ciężkie chwile. W tym czasie odbył się sobór powiatowy, który postanowił pozbawić Tichona godności patryjarchy i stanu duchownego. Przeciwno temu postanowieniu Tichon protestuje; powołując się na korony cerkiewne, stara się Tichon dowiedzieć, że sobór rezolucji takiej nie miał prawa powziąć. O zarzucie, stawianym mu przez sobór odnośnie działalności antysowieckiej, Tichon mówi, że nie był on tak dalece zwolennikiem władzy sowieckiej, za jakich podają się członkowie cerkwi odrodzonej. Podkreśla on również, że nie był wrogiem sowiektów za jakiego uważają. Jeśli w pierwszym roku władzy

PO OPUSZCZENIU WIĘZIENIA.

sowieckiej występował przeciwko niej, to robił to na skutek swego wychowania, ale od tego czasu wiele się zmieniło i teraz musi on nawet szukać pomocy Sowietów i prosić ich o wystąpienie w obronie praw Rosjan „prześladowanych“, przez Polaków.

W dalszym ciągu swego pisma Tichon występuje z krytyką cerkwi odrodzonej i oskarża ją, że głównym celem jej członków jest interes osobisty, nagrody i stanowiska.

O obecnym stosunku do Sowietów Tichon mówi, że odtąd nie jest on ich wrogiem i wszelkie usiłowania emigracji i kół monarchistycznych wywarcia nań wpływów nie będą miały żadnego znaczenia.

Tichon kończy swe pismo zarzucaniem kłamstw i oszczerstw, rozpuszczanych przez wrogów władzy sowieckiej i zapewnieniem, że Bóg pokoju i miłości będzie z nami“.

Sprawa dóbr żywieckich a kopalnia Delbrueck.

(wp) Wszystkie dzienniki, które popierały b. rząd p. Sikorskiego, starają się od kilku dni wmówić w opinię publiczną, jakoby niepomysłny dla Polski raport prof. Fabregi w sprawie kopalni Delbruecka był wynikiem zgłoszenia przez Zw. L.N. wniosku w Sejmie o utrzymanie sekwestru dóbr b. arcyksięcia Karola Stefana w Żywcu. Należy wobec tego stwierdzić, iż prof. Fabrega raport swój złożył już dnia 21 maja, a Zw. L.N. złożył swój wniosek dopiero dnia 23 maja. Prócz tego na kilka dni jeszcze przed dniem 21-majowym wiadomym było w kołach politycznych, iż prof. Fabrega, który badania swe na Górnym Śląsku odbywał między 1-ym a 8-ym maja, w sprawie praw P.1 ski do kopalni Delbruecka zajmie nieprzyjemne dla Polski stanowisko.

GROŻNE POŁOŻENIE NIEMIEC.

BERLIN 4-7 (AW) Jak się dowiadujemy, robotnicy przemysłu metalurgicznego proklamowali w całych Niemczech strajk. Bezrobocie to wybuchło, jak wszystkie strajki w Niemczech, na podłożu ekonomicznym. Robotnicy żądali 10.000 mk. niemieckich za godzinę, podczas gdy pracodawcy ugodzili się jedynie na wypłacenie 9.000 mk. za każdą przepracowaną godzinę.

Położenie jest tym groźniejsze, że obawiać się można pójścia w ślad za metalowcami i innych organizacji robotniczych, w związku z czem zanosi się na ogólny strajk który ogarnie prawdopodobnie całe Niemcy.

Nadmienić należy, że groźba strajku

powszechnego ukazała się na horyzoncie Niemiec już od dłuższego czasu, dotychczas jednak położenie nie było ani raz tak groźnym, jak obecnie.

PŁOMIEN ROZSZERZA SIĘ.

BERLIN 4-7 (AW) Rokowania w sprawie podwyżki zarobków w przemyśle budowlanym rozbiły się, wskutek czego dziesiąto wybuchł strajk.

Rozpoczął się również strajk w przemyśle drzewnym. Liczba strajkujących przewyższa 100.000 osób.

ZOŁADEK NAJLEPSZYM DORADCĄ.

GDANSK 4-7 (AW) „Dziennik Gdański“ podaje wiadomość, że zarządzenia rządu polskiego, ograniczające dotkliwie ruch graniczny, wywarły przynębiające wrażenie. Ludność niemiecka wolnego miasta żywi obawy, że zarządzenia powyższe uniemożliwią dopływ aprowizacji do wolnego miasta z powiatów pomorskich, zwłaszcza jeżeli obostrzonej kontroli podlegać będą Kaszubi, przewożący żywność do Gdańska, Oliwy i Sopot.

W szerokich warstwach ludności gdańskiej ujawnia się niechęć do ciągle trwającego zatargu z Polską, prowokowanego przez senat. Bardzo poważny procent ludności żąda porozumienia i spokojnego współżycia z Polską, oraz potępia politykę sensu gdańskiego, która doprowadziła do tak anormalnych stosunków w życiu gospodarczym Gdańska.

# O sobie - i o nas.

We wtorek 3 lipca „przyjaciele i towarzysze pracy” wydali na cześć marszałka Piłsudskiego bankiet w restauracji „Bristol” w Warszawie. Na bankiecie tym p. Piłsudski wygłosił bardzo długą mowę, w której jak zawsze apoteozował swą osobę jednocześnie ganiąc i wymyślając swym przeciwnikom politycznym. Mowa ta nie wiele różni się od dotychczasowych mów b. Na czełnika Państwa, jest w niej ta sama idea przewodnia zasugerowana swych wielbicieli już i tak psychopatycznie ubóstwiających przywódcę że tylko on jeden Polskę zbudował i tylko on tą Polską rządzić potrafi.

Megalomanja Piłsudskiego rozwija się metodycznie i po przez dwie mowy krakowskie aż do wczorajszej mowy dojrzała zupełnie i wykwitła z całą psychopatyczną jaskrawością.

Wtorkowa mowa Piłsudskiego jest jakby rozwinięciem dwóch mów krakowskich, bezapelacyjne stwierdzenie problematycznych zasług i nadnaturalnego geniuszu i oplwanie i druzgoczący wyrok na tę olbrzymią część narodu która przeciwko niemu występuje.

We wstępie Piłsudski wyraził radość że może mówić swobodnie nie ponosząc konsekwencji za słowa jako osoba urzędowa i jak słusznie mówi:

„... Że mogę zaspokoić swój egoizm zupełnie naturalny...”

Piłsudski tłumaczył słuchaczom jakim niepospolitym geniuszem musiał być obdarzony człowiek (tj. on) który w tak krótkim czasie stał się dyktatorem w państwie. I Piłsudski z całą stanowczością uzasadnia że on był dyktatorem który:

„... mógł tworzyć złe czy dobre rządy, wyznaczać oficerów, urzędników, przetrzącać ich z miejsca na miejsce pewnych ludzi na śmierć posyłać, dawać rozporządzenia mądre lub nie...” „... faktem jest, że był władcą absolutnym, nowotworzącego się państwa Polskiego”.

Tak mówi o swych rządach Józef Piłsudski i bardzo słusznie się zastanawia nad tem:

„... Dlaczego jemu w sposób tak sprzeczny z rozumem, rozsądkiem, logiką, teraźniejszą władzę oddano?”

I sam sobie odpowiada:

„... Za to, moi Panowie że nosił ten mundur za to że był Komendantem Pierwszej Brygady”

Piłsudski stwierdza tu bezsensowność ofiarowania mu władzy za tę jedyną zasługę że był komendantem Legionów. Nawet jego samego egoiste i megalomana zastana wia niewspółmierność zaszczytów które nań spadły do jego problematycznych zasług.

W dalszym ciągu swej mowy Piłsudski się zastanawia nad sprawą zwołania pierwszego Sejmu, który

„... decyzją moją głupią czy rozumną to jest wszystko jedno postanowiłem zwołanie Sejmu, oddanie władzy mojej w jego ręce i stworzenie „le galnej formy życia państwa Polskiego”.

Piłsudski w poprzedniej części mowy stwierdził że sam wziął władzę i stał się dyktatorem, tu oświadcza że zwołanie sejmu to jego samoistna (można powiedzieć demokratyczna) inicjatywa. Tymczasem znajdujemy przecież w Dzienniku Praw Państwa Polskiego L. 39 Nr. z roku 1918 Odezwa Rady Regencyjnej do J. Piłsudskiego w której Rada Regencyjna:

„... obowiązki nasze i odpowiedzialność względem Narodu Polskiego w Twoje ręce Panie Naczelną Dowódco składamy do przekazania Rządowi Narodowemu...”

a więc J. Piłsudski został zobowiązany do złożenia władzy Rządowi Narodowemu

respective Sejmowi i to zobowiązanie podpisał w odezwie p. t. „Rada Regencyjna do Narodu Polskiego” pomieszczonej w tym samym numerze Dziennika Praw.

„brygadjer Józef Piłsudski władzą wojskową, będącą cześcią zwierzchniej władzy państwowej temuż rządowi Narodowemu zobowiązuje się złożyć, co stwierdza podpisaniem tej odezwy...”

Dalszą część wtorkowej mowy Piłsudski poświęca napaściom na tę część narodu, która nie podporządkowała się jego dyktatorskim zapędom, która nie dała się wpręgnąć w jarzmo pruskiego najeźdźcy której Piłsudski jeszcze w r. 1914 grzył.

„... Po za tym obozem zostaną tylko zdraycy dla których potrafimy być bezwzględni” (Odezwa Piłsudskiego z dnia 3 sierpnia 1914r.)

Otóż jak się Piłsudski wyraża o swoich przeciwnikach.

„Zapluty potworny karzeł(?) na krzywych(?) nóżkach, wypluwający swoją brudną duszę, opluwający mnie zewsząd, nieszczędzący niczego co szczerzyć trzeba.... ten potworny karzeł pełzał za mną jak nieodłączny druh ubrany w chorągiewki różnych typów i kolorów — to obcego, to swego państwa, krzyczący frazesy wykrzywiający potworną gębę...”

Tak wyszukany stylem lży pan pierwszy marszałek Polski Józef Piłsudski tych wszystkich którzy są przeciwko niemu a których reprezentanci sejmowi stanowią większość izby poselskiej. W insynuacjach swoich nie oszczędza również przedstawicieli obcych mocarstw a ma prawdopodobnie na myśli przedstawicieli armji francuskiej bo oni to stanowili podczas naszych wojen misję wojskowych doradców. Nienawidzi ich ten który pisał umowy z przedstawicielem armji niemieckiej pułkownikiem Sauberzweigem, ten który szedł pod rozkazami arcyks. Fryderyka „Wieszatiela”.

I tak opluwszy społeczeństwo polskie którego jak sam przyznaje — nie rozumie

## Walka z religją w Bolszewji.

Grupa „komsomołców” (młodzieży komunistycznej) wtargnęła do żeńskiego klasztoru kutajskiego cieszącego się oddawną szczególnym poważaniem ludności prawosławnej i dokonała w brutalny sposób profanacji znajdującej się w obrębie klasztoru świątyni. W czasie „odwiedziny” klasztoru „komsomołcy obsypali straszny mi sztyrstrami zakonnice, zmuszając je do śpiewania bluźnierczych pieśni oraz solidaryzowania się z zachowaniem się „sławnych bohaterów na bożym froncie”.

W kilka dni po tych „zwycięstwach” na ulicach Charkowa zastrzelono z zasadzki naczelnego przywódcę „skomsomołców” oraz dwóch agentów-czekistów, którzy mieli „chręnić” osobę „zasłużonego bohatera”. „Złoczywców” na razie nie wykryto.

Należy dodać, że „walka na froncie antyreligijnym” na prowincji, mimo „łagodzących” rozkazów z centrum znów się zaostrzyła. Ostrze nowych represji skierowane obecnie jest głównie przeciw popom tzw. „starowiercom”, ponieważ duchowienstwo tego obrządku przez cały czas akcji antyreligijnej trzymało się zdala od inspirowanej przez rząd sowiecki „żywej cerkwi” i jej zwolenników.

„... tak mało żyty z całem tem społeczeństwem”.

wraca do swej idei fixe do samouwielenia, megalomanji która tak uporczywie prześladuje że nie potrafi paru zdań powiedzieć żeby czegoś nie wtrącić o swych zasługach

„... postawiono mnie tak, bym cię na wszystkich rzucił, stojąc jeden w świetle...”

„... Nie będę mówił i nie będę sobie przypisywał większych zasług niż te które mi świat przypisuje...”

„... Okryłem chwałą oręż polski. Dałem w pierwszych dniach życia polskiego zwycięstwa tak błyskotliwe tak nieznanne, tak gdzieś w zamierzchłej przeszłości słyszane, że dotąd tą sławą pierś żołnierska się koi. Doprowadziłem do zwycięstwa nad nieprzyjacielem, przed którym inni drżeli”.

„Zdolności, temperament, doświadczenie nabyte...”

Gdyby te hymny pochwalne jakie o żadnym z największych bohaterów polskich dotąd nie pisano, ułożył na cześć Piłsudskiego jakiś z jego zahypnotyzowanych bardów, jakiś poeta obdarzony bujną fantazją, ktoś z młodzieniaszków który przy jego boku, zrobił „bajeczną karierę” uważałibyśmy to za bardzo niesmaczny panegiryzm ale gdy ktoś sam ma odwagę mówić o sobie podobne rzeczy to już wkracza w dziedzinę psychopatji.

Piłsudskiego nie znużył wiek ani koleje losu. Ambicja i żądza władzy ożywia go i pcha wciąż po tej pochylej drodze, po której kroczy od wczesnej młodości. Tak samo silnie kocha siebie jak i nienawidzi swych nieprzyjaciół.

I wtedy gdy po latach zaszczytów jakie na niego spadały musiał ustąpić miejsca tym których powołała wola narodu, miast spocząć i cieszyć się że Polska powoli potężnieje i nabiera wśród mocarstw znaczenia, on wraca tam skąd go wzniesiono na wyżyny, wraca do konspiracji i agitacji lecz tym razem, przeciwko prawowitemu rządowi polskiemu.

Redko.

Obecnie oskarżono duchowienstwo starowiercze o to, że do cerkwi starowierczych ostatnio uczęszczało dużo „pobożnych” z pośród prawosławnych którzy nie chcą uznać „najnowszych prądów cerkiewnych”.

Ciekawy szczegół należy jeszcze podkreślić oto równocześnie z masowymi aresztowaniami księży starowierczych aresztowano też znanego uczonego, prof. Uchtomskiego za to, iż w swych naukowych pracach poświęca sporo uwagi zbadaniu prądu starowierczego co „powoduje wzmocnienie sympatji ludności dla tego obrządku...”

## Przeciw bolszewickim rządóm.

Wrzenie i zaburzenia wśród ludności państwa czerwonego, znajdujące wyraz w czynnym oporze wobec rządu, oraz napadach na przedstawicieli władzy, znów, wedle do piero otrzymanych wiadomości, wzmagają się. Oto wczoraj zanotowaliśmy napad i zamordowanie przez tłum włościan członków inspekcyjnej komisji podatkowej w obwodzie Tomskim, i znów nadeszła wiadomość o zamordowaniu sowieckiego komisarza podatkowego we wsi Kirillówka (gub. Kijowska) który zgłosił się do tamtejszych włościan w celu ściągania zaległości „prodnałoga” (tj. podatku zbożowego). Trup zamordowanego przez 3 dni leżał na prywatnej ulicy z przyczepioną tabliczką: „Tak zrobimy z każdym, kto by się odważył przybyć na wieś po podatki dla rządu sowieckiego!”

Wedle tych danych wiadomości, wrzenie potęguje się również i wśród armji czerwonej. Na podstawie rozkazu wyższego dowództwa sowieckiego dokonano masowych aresztowań wśród oficerskiego korpusu wojskowych oddziałów rozlokowanych w Aschabadzie Tazkenc i Krasnowodzku. Aresztowania te znajdują się w związku z zaburzeniami w tubylnym ruchu jazdy, które się skończyły rozwiązaniem tej formacji wojsk.

Obecnie udowodniono, iż planowany był spisek wojskowego powstania w celu uwolnienia obwodu Zakaspja oraz całego obszaru Turkestanu z pod jarzma bolszewickiego. W spisku tym miały wziąć udział wspomniane wyżej wojskowe formacje, obecnie w większej części rozwiązane.



# KRONIKA

## — Kalendarzyk.

Czwartek dnia 5 lipca Antoniego Zak. W.  
Wschód słońca g. 4 m. 20  
Zachód g. 8 m. 43

## — Widowiska.

**Teatr miejski** (Cegielniana 63)  
„Djabli synek”  
**Teatr Scela** (Cegielniana № 18)

**Filharmonja** (Dzielna 20)

„Rozbitki”

„Luna” (Przejazd 1)

„W Przepaść”

„Casino” (Piotrkowska 67)

„Węgierska krew”

„Odeon” (Przejazd 2)

„Przygody 5 letniego sieroty malca”

**Grand-Kino** (Piotrkowska 72)

„Przeklęty”

**Muzeum Nauki i Sztuki** (Piotrkowska 91)

**Kalendarzyk historyczny.**

1809 Bitwa pod Wagram.

1888 Otwarcie uniwersytetu w Tomsku.

## Wiadomości bieżące

### — Osobiste.

Łodzianka p. Róża Łukomska uzyskała na wydziale prawnym uniwersytetu poznańskiego dyplom „cum laude”.

Panna Łukomska jest pierwszą wychowanką pensji p. Miklaszewskiej, która otrzymała dyplom uniwersytecki.

### — Z Komendy m. Łodzi.

(pap) Dotychczasowy zastępca komendanta miasta ppłk. Kossowski Erwin został mianowany dowódcą 28 p. S. K. Wobec powyższego, obowiązki zastępcy komendanta miasta objął czasowo kpt. Marszałek Tadeusz z 31 p. S. K. na czas urlopu kpt. Kisielewskiego.

### — Obowiązek meldowania się oficerów w Warszawie.

(pap) Jak się dowiadujemy, minister spraw wojskowych gen. broni Szeptycki zarządził co następuje:

Wszyscy oficerowie, bez względu na stopień, którzy przybywają do Warszawy, czy to służbowo, czy w celach osobistych, prywatnych, na dłużer aniżeli na jedną dobę, obowiązani są meldować się u komendanta m. stoł. Warszawy w ciągu pierwszych 24 godzin po przybyciu. Oficerowie młodszy meldują się osobiście, oficerowie starsi lub generałowie osobiście lub piśmiennie.

Niezależnie od powyższego obowiązku, wszyscy generałowie i oficerowie starsi począwszy od dowódcy pułku w górę przybywający do Warszawy, na czas wyżej określony, obowiązani są w powyższym terminie meldować się osobiście u ministra spraw wojskowych w godzinach między 12 a 13-tą.

### — Pozwolenia na wyjazd do Ameryki.

(pap) Jak się dowiadujemy z Urzędu Emigracyjnego, pozwolenie na wyjazd do Ameryki otrzymują tylko niżej wymienione osoby:

Mąż, pragnący jechać do znajdującej się w Ameryce żony, albo żona pragnąca wyjechać do wzywającego ją do przyjazdu męża, jeżeli rodzice chcą sprowadzić bawiące w kraju, a opieki pozbawione dzieci, albo dzieci, którym się w Ameryce dobrze dzieje, pragną sprowadzić swych starych i spracowanych rodziców, to te cztery kategorie mogą liczyć na to, że starania ich pomyślnym zostaną uwieńczone skutkiem. Bracia, siostry, ciotki, wujowie, dalsi lub bliżsi kuzyni i t.d. nie mają bezwzględnie żadnych widoków otrzymania pozwolenia na wyjazd i dlatego też wszelkie z ich strony starania są z góry skazane na niepowodzenia.

### — Wywóz marek polskich zagranicę.

(pap) Na zasadzie rozporządzenia ministra skarbu w porozumieniu z ministrem sprawiedliwości, wywóz zagranicę marek polskich, wzgl. niemieckich w gotowiznie, czekach i przekazach oraz wszelkich pisemnych zobowiązań, opiewających na marki polskie lub niemieckie, dozwolony jest bez

## Powołanie szeregowych rezerwy III turnusu na czterotygodniowe ćwiczenia wojskowe.

(pap) Na mocy art. 11 Tymczasowej ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej i uchwały Rady Ministrów z dnia 25 stycznia 1923 dowódca Okr. Kor. Nr. IV gen. Majewski zarządził powołanie na czterotygodniowe ćwiczenia wojskowe w okresie od 16 lipca do 11 sierpnia 1923 r.

a) szeregowych rezerwy rocznika poborowego 1897 i 1896, z wyjątkiem urodzonych i przynależnych do obszaru Województwa Śląskiego Spisza i Orawy, którzy mieli odroczenie z I i II turnusu na trzeci turnus. Wyjątek stanowią:

1) osadnicy wojskowi, którzy w myśl rozkazu Szt. Gener. mogą otrzymać odroczenie do 1924 r.

2) zawodowi rolnicy, których nie należy powoływać w trzecim okresie ćwiczeń ze względu na przypadające roboty w związku ze żniwami. Powołanie ich przewiduje się w początku października br.

3) Słuchacze kolejowych Kursów służby ruchu w Gdańsku i we Lwowie, których powołanie przewiduje się również w początku października br.

b) szeregowych rezerwy rocznika poborowego 1895, z wyjątkiem urodzonych i przynależnych do Województwa Śląskiego, Spisza i Orawy, którzy są:

1) pomocnikami siłami nauczycielskimi w wyższych uczelniach, w szkołach średnich ogólnokształcących, seminarjach nauczycielskich, preparandach, szkołach zawodowych i powszechnych.

2) słuchaczami lub uczniami wyższych uczelni, (z wyjątkiem słuchaczy medycyny, którzy są zwolnieni z urzędu w bieżącym roku od ćwiczeń, oraz słuchacze weterynarii którym udzielać należy na ich prośby odroczenia do następnego roku, uczniów szkół średnich ogólnokształcących, seminarjów,

nauczycielskich, preparand, szkół zawodowych).

Słuchacze kolejowych z kursów służby ruchu w Gdańsku i we Lwowie rocznika poborowego 1895 nie należy powoływać do ćwiczeń, powołanie ich nastąpi w końcu października rb.

Szeregowi rezerwy, przynależni do formacji rodzajów służb fachowych (służba sanitarna, służba intendenty, służba uzbrojenia i służba weterynaryjna) odbywają ćwiczenia przez cały okres wyłącznie w przynależnych formacjach swoich rodzajów służb fachowych.

W zasadzie nie będzie stosowane udzielanie odroczeń z ćwiczeń III turnusu. Wyjątek stanowią:

1) kategorie szeregowych rezerwy, wyszczególnionych w punkcie 1.

2) szeregowi rezerwy obłożnie chorzy, o ile przedłożą odpowiednie udokumentowane świadectwo lekarskie.

3) szeregowi rezerwy, którzy ze względu na szczególnie ważne wypadki rodzinne proszą o odroczenie, przyczem podania winny być poparte udokumentowanymi zaświadczeniami władz administracyjnych i instancji,

4) szeregowi rezerwy, którzy ukończyli ostatni semestr fakultetu chemii wyższych uczelni i przygotowują w laboratoriach materiał do prac dyplomowych.

Prośby takich szeregowych rezerwy winny być poparte zaświadczeniem rektora danej wyższej uczelni.

Wszelkie podania o odroczenie winny być przedłożone do właściwej P. K. U. w prekluzyjnym terminie do 10 lipca br.

Powołanie do ćwiczeń przewiduje się dla takich odroczonych w połowie października rb.

## Z miejskiej szkoły pracy.

(bip) Przed zamknięciem roku szkolnego odbyła się w miejskiej szkole pracy konferencja rodzicielska, na której jeden z nauczycieli wygłosił odczyt „O kłamstwie”.

Po odczycie wywiązała się obszerna dyskusja, w której przedstawiciele rodziców informowali się o najrozmaitsze sprawy dotyczące systemu nauki. W wyczerpujący sposób udzielali wyjaśnień dr. Kocpiński i kierownik szkoły pracy p. Marek. Ostatnio szkoła pracy rozwija się coraz lepiej wśród szerokich sfer rodzicielskich znajdując życzliwe poparcie.

W przyszłym roku szkolnym otwarte będą już 3 klasy po 2 oddziały każda, które ogółem pomieszczą 150 dzieci. W r. obecnym na 90 dzieci z powodu choroby niezaklasyfikowano 2 dzieci, a 2 zostawiono na 2-gi rok.

W związku z rozszerzeniem szkoły i powiększeniem ilości oddziałów do 6-ku od-

dany będzie do dyspozycji szkoły pracy cały gmach, a personel nauczycielski powiększony będzie do liczby 7 osób. Zapisy na przyszły rok szkolny są już dokonane, a wśród zgłaszających się jest dużo inteligencji.

Na ogół rezultaty osiągnięte w br. w szkole pracy należy uważać za bardzo dobre, lecz na przeszkodzie do zupełnego zrealizowania programu szkoły pracy stoi brak urządzeń spowodowany szczupłymi zasilkami ze strony władz miejskich.

Ostatnio szkoła otrzymała ze Szwajcarii znacznie większą ilość pomocy naukowych.

Magistrat przyobiecał również wybudowanie w przyszłym roku szkolnym odpowiedniego pieca niezbędnego do wypalania przedmiotów z gliny.

Dla niezamożnych uczniów szkoła pracy wydawała bezpłatne obiady, których od lutego wydano 3527.

## Cwiczenia oficerów rezerwy.

Obok szeregowych rezerwy zostaną również w tym samym terminie wezwani do swych pułków macierzystych oficerowie rezerwy.

Ćwiczenia szeregowych będą się odbywały w przeciągu 4 tygodni, tj. do dnia 11 sierpnia, ćwiczenia zaś oficerów — 6 tygodni.

Na ćwiczenia zostają powołani uczniowie szkół średnich i akademicy — oficerowie

szeregowi rocznika 1895, oraz ci z roczników 1897 i 1896, którzy otrzymali odroczenia do III-go terminu.

W jesieni rb. zostaną powołani na ćwiczenia szeregowi rezerwy rocznika 1897 województw: lwowskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego; oficerowie rezerwy tych województw już odbywali ćwiczenia na równi z oficerami innych województw Rzeczypospolitej.

specjalnego zezwolenia do wysokości 1 miliona mk. polskich wzgl. niemieckich.

Pozwolenie na wywóz kwot wyższych udziela minister skarbu wzgl. organy przez niego wyznaczone.

— W sprawie wyciągów z ksiąg ludności.

(bip) Wielu niestałych mieszkańców

m. Łodzi pragnąc wyrobić sobie dowody osobiste napotyka na trudności z powodu braku wyciągu z ksiąg ludności tej miejscowości, w której się jest zapisanym do ksiąg stałych.

Aby otrzymać powyższy wyciąg nie trzeba koniecznie samemu jechać do danej miejscowości, lecz wystarczy przesłać pocztą

ta podanie z załączeniem — 5000 mk. w znaczkach na opłaty kancelaryjne i pocztowe. Również należy zaznaczyć, iż nie można otrzymywać paszportów w gminie, w której się jest zapisanym do ksiąg ludności, lecz jedynie w miejscu zamieszkania. Przesłać również trzeba niewciągnięte do ksiąg ludności metryki dzieci, oraz akt ślubu o ile nie zostało dokonane t. zw. „złączenie”.

Również wyciągi z ksiąg ludności wymagane są przez władze wojskowe poborowe gdy składa się podanie w sprawie t. zw. „opiekunstwa” ze względu na stosunki rodzinne na mocy art. 61 tymczasowej ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej.

— Przemysłowcy w sprawie uregulowania eksportu.

(bip) W związku z wydaniami ostatnio zarządzeniami regulującymi sprawę eksportu zwróciła się onegdaj delegacja centralnego związku przemysłu do ministra przemysłu i handlu z odpowiednim memorjałem. W ministerstwie przemysłu i handlu odbyła się na skutek tego konferencja, na której przedstawione zostały ministrowi postulaty przemysłowców, dotyczące uporządkowania obecnych przepisów eksportowych, które eksport w znacznym stopniu uniemożliwiają. Wobec tego minister przemysłu i handlu prosił o zakomunikowanie mu ścisłych danych, które też w dniu wczorajszym zostały przez delegatów centralnego związku ministrowi przemysłu i handlu wręczone.

Minister przemysłu i handlu zwrócił się w tych dniach, ze sprawą tą do ministra skarbu, a słuszne żądania przemysłowców obiecał w ministerstwie skarbu poprzeć.

— O akty zejścia.

(bip) W obecnych czasach wiele osób zainteresowanych śmiercią swych krewnych i znajomych na obczyźnie w czasie ostatnich zawieruch wojennych, ma wiele trudności i kłopotów w zdobyciu urzędowych aktów zejścia tych osób.

Otóż dla tych, którzy mają czy to z wiarogodnych naocznych świadków czy też pewne dowody pisemne potwierdzające śmierć danej osoby, sposób przeprowadzenia sporządzenia aktu zejścia tu na miejscu jest następujący

Wnieść podanie do właściwego sądu okręgowego, powołać się w niem na dane rzeczowe sprawy, i w konkluzji na zasadzie okólnika w tej mierze ministerstwa sprawiedliwości do prezesów zjazdu sędziów z dnia 18 sierpnia 1879 r. Nr. 14694, prosić sąd o wydanie decyzji urzędnikowi stanu cywilnego spisania aktu osoby zmarłej.

— Leczenie sztucznem słońcem.

(bip) W zakładzie dla fizycznej terapii kasy chorych w m. maju naświetlono ogółem chorych 278, mężczyzn — 97, kobiet — 73, dzieci — 108, członków kasy — 140, członków rodzin 138, dokonano naświetlań 1579, dni pracy było 23, przeciętnej ilości naświetlań dziennie — 67. Największej ilości naświetlań miesięcznie na jednego chorego — 16, najmniejszej ilości naświetlań miesięcznie na jednego chorego — 1.

Przeciętne ilości naświetlań miesięcznie na jednego chorego 5, 6.

Naświetlano następujące schorzenia: gruźlica gruczołów — 108 przypadków, gruźlica skóry — 44, gruźlica kości — 42, gruźlica stawu — 22, gruźlica otrzewnej — 2, gruźlica płuc i płucnej — 4, przewlekłe rany — 5, choroby skórne — 36, krzywica — 2 inne schorzenia — 12 przypadków wyłączone naświetlania lampą „Solux” — 2 przypadki.

— O ceny artykułów kolonialnych.

(bip) Wczoraj w lokalu referatu walki z lichwą odbyła się konferencja przy współudziale rzeczoznawców w sprawie ustalenia cen artykułów kolonialno-spożywczych.

Na konferencji stwierdzono, że w ciągu jednego miesiąca artykuły spożywcze za wyjątkiem nabiału i mięsa podrożały prawie o 100 proc. Ponieważ w handlu znajduje się jeszcze znacznie większa ilość nabytego po cenach niższych od cen żądanych przez hurtowników — nowych cen na artykuły kolonialno-spożywcze nie ustanowiono. Postanowiono aby każdy kupiec na podstawie ra-

## DLACZEGO „POLONJA” NIE PRZYJECHAŁA DO ŁODZI.

List otwarty Łódzkiego Klubu Sportowego.

W związku z zawodem jaki sprawiła swem nieprzybyciem do Łodzi „Polonia” Warszawska, wyjaśniamy co następuje:

W myśl zawartej z „Polonią” umowy Ł. K.S. był obowiązany ponieść koszt wyjazdu do Warszawy na mecz z „Polonią” w dniu 29 czerwca 1923 r. — „Polonia” zaś na identycznych warunkach miała rozegrać mecz z ŁKS. w dniu 1 lipca 1923 r. w Łodzi,

ŁKS. warunków swych całkowicie dotrzymał „Polonia” po meczu z ŁKS. w Warszawie odmówiła przyjazdu swego do Łodzi, motywując to stanowisko obawą swych graczy, wywołaną jakoby na skutek wyrażenia się jednego z graczy ŁKS.: my wam w Łodzi pokazemy, jak się grać powinno“.

Jakkolwiek wyrażenie to było w zupełności nie na miejscu i tłumaczyć sobie należy li tylko zdenerwowaniem podczas gry, to jednak uważamy, iż wyrażenie się dowolnie gracza zdenerwowanego nie upoważniło Zarządu „Polonii” do złamania umowy, a znanych ze swej odwagi graczy „Polonii” do obawy. — Przeciwnie skłonni jesteśmy sądzić, iż to wykręt, nie-

godny mistrza Warszawy, który dzięki stronnictwu sędziowaniu P. Wąlczała nota bene czynnego członka klubu „Polonii” — mecz ŁKS. w tak dużym stopniu wygrał — klub zaś uzyskał z zawodów duży dochód i rewanżu odmówił, nie chcąc narażać się na możliwą porażkę w Łodzi.

Wyjaśniając powody złamania umowy przez „Polonię” — dla ścisłości zaznaczamy, iż chcąc skłonić „Polonię” do przyjazdu wysłaliśmy do Warszawy w dniu 30 czerwca 1923 r. członka Zarządu, który jednak powrócił z niczem. Otrzymanej depeszy w nocy nie zdążyliśmy podać do publicznej wiadomości.

Co się tyczy sprawozdań z gry, podanych w niektórych pismach Warszawskich — zostawiamy ocenę samej gry bezstronnym widzom i prawdziwym sportowcom, sprawę zaś złamania umowy przez „Polonię” oddajemy do W. Z. O. P. N. do właściwego załatwienia.

W nadziei, że Sz. Pan Redaktor nie odmówi naszej prośbie, kreślimy się ze sportowem pozdrowieniem

za Zarząd Prezes:  
Juljan Woźniak.

## O brukowanie ulic.

Dyrekcja Tow. K. E. Ł. wystąpiła go Magistratu Łódzkiego z propozycją, której zrealizowanie miałyby dla zewnętrznego wyglądu miasta i stanu ulic bardzo doniosłe znaczenie. Jak wiadomo Tow. K. E. Ł. wpłaca do kasy miejskiej znaczne sumy tytułem podatku od biletów tramwajowych oraz opłaty koncesyjne, co wynosi razem kilkaset milionów mkp. miesięcznie. Ponieważ miasto nie posiada obecnie funduszy na przebrukowanie ulic i doprowadzenie ich do należytego stanu, dyrekcja K. E. Ł. zaproponowała, że całość lub część sum, wpłacanych co miesiąc do kasy miejskiej, przeznaczyć będzie na zakup kostki granitowej w Szwecji i brukowanie tą kostką pod kierunkiem dyrekcji tram-

wajowej wszystkich ulic, po których przebiegają linie K. E. Ł.

Prezydent Magistratu, rozpatrzywszy ogólnie propozycje dyrekcji K. E. Ł. zajął względem niej stanowisko przychylnie i zwrócił się do dyrekcji z prośbą o skonkretyzowanie propozycji celem zawarcia odpowiedniej umowy. Władze miejskie zgadzają się jednak, aby tylko 50 proc. opłat tramwajowych przeznaczane były na brukowanie ulic. przyczem umowa z kamieniołomami w Szwecji ma być zawarta niezwłocznie i na całkowitą dostawę. W razie pomyślnego ukończenia toczących się pertraktacji — przedewszystkiem zostałyby wybrukowane kostką granitową ul. Piotrkowska na całej swej długości.

## Półkolonie letnie w parku 3-go maja w Łodzi.

(pap) Dnia 2 lipca rb. zostały utworzone półkolonie letnie dla dzieci w wieku szkolnym szkół powszechnych w parku 3 maja na Widzewie. Ilość korzystających z półkolonij wynosi 2000 dzieci. Dzieci są podzielone na 25 grup, zależnie od wieku. Codziennie wydaje się im śniadania, obiady i podwieczorki. Z dzieci tych 1500 utrzymuje wydział opieki społecznej magistratu m. Łodzi, a 500 Kasa Chorych. Ponieważ między dziećmi jest dużo dzieci żydowskich, między wydziałem opieki społecznej a opieką nad dziećmi żydowskimi, powstało nieporozumienie na tle osobnego wydawania jedzenia dzieciom ży-

dowskim. Sprawa ta jednak, jak się dowiadujemy, znajduje się na dobrej drodze, i została prawdopodobnie pomyślnie rozstrzygnięta.

Półkolonie będą trwały w ciągu miesięcy lipca i sierpnia.

Z powodu niesprzyjającej pogody dzieci nie mogą brać udziału w zabawach, jakie są w programie na tegoroczny sezon półkolonij.

Wydział opieki społecznej magistratu m. Łodzi ma zamiar temu zaradzić przez wybudowanie nad całym placem dachu z płótna nieprzemakalnego.

chunków sporządził cennik.

— Apetyty cukierników.

(bip) Cukiernicy zwrócili się do kierownika walki z lichwą i przedstawili mu projekt nowego cennika, w którym ujawniono ceny o 50 proc. wyższe od cen obecnych.

Referat walki z lichwą stojąc na stanowisku, że obecnie obowiązujące ustawodawstwo w dziedzinie walki z lichwą nie zawiera uprawnień dla władz administracyjnych w kierunku ustalenia cen obowiązujących — projekt cukierników odrzucił.

Jednocześnie dr. Grabowski zwrócił uwagę, że za pobieranie nadmiernych cen winni być pociągani do odpowiedzialności a sprawy będą kierowane do sądu pokoju dla walki z lichwą.

## Wypadki i kradzieże

— Kasiarze w Łodzi.

(pap) Przez dłuższy czas w Łodzi pa-

nował spokój ze strony specjalistów włamywaczy-kasiarzy.

Aż oto od tygodnia władze policyjne drogą poufną zostały powiadomione, iż do miasta naszego przyjechała na „gościnne występy” szajka kasiarzy międzynarodowych, siedzibą których jest przeważnie Berlin, Wiedeń, Paryż i t.d.

Otóż ubiegłej nocy szajka powyższa dała pierwszy znak o sobie, dokonywując śmiałego rozbicia kasy w firmie Glugli, Południowa 28, w następujących okolicznościach:

W nocy przez podkop z piwnicy, wybiwszy sufit, dostali się do parterowego pomieszczenia kantoru wyżej wspomnianej firmy, gdzie następnie „rakiem” (techniczne wyrażenie, oznaczające narzędzie do rozpruwania kas) rozbili kasę. Na szczęście, łupem ich nie wiele padło, gdyż p. Glugla mając większe sumy pieniędzy, oddaje je natychmiastowo do banku.

Wspomnianego wieczora w kasie znajdowało się 30.000 mk. i obligacje dłuż-



